

Sygn. akt I ACa 1348/14

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<b>SSA Zbigniew Ducki</b>
Sędziowie:	<b>SSA Marek Boniecki (spr.)</b> <b>SSA Robert Jurga</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. B.**

przeciwko **J. S. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 30 maja 2014 r. sygn. akt I C 511/13

**1. oddala apelację:**

**2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 400zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt I ACa 1348/14**

**Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie**

**z dnia 13 stycznia 2015 r.**

Powód M. B. wniósł o zasądzenie od pozwanej J. S. (1) kwoty 300 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 sierpnia 2012 r. tytułem zwrotu pożyczki, której jego ojciec J. B., który zmarł w dniu 18 września 2010 r., a którego powód jest jedynym spadkobiercą, udzielił w 2009 r. pozwanej J. S. (1).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że: 1) pożyczka od ojca powoda jedynie 35.000 zł; 2) powód nie dysponuje umową pożyczki na kwotę 300.000 zł, a zaoferowane przez powoda osobowe środki dowodowe są

niedopuszczalne w świetle art. 74 §1 k.c.; 3) podpisane przez nią powodowi oświadczenie jest nieważne, albowiem w chwili jego podpisywania znajdowała się w stanie wyłączającym świadome wyrażenie woli, z uwagi na środki przeciwbólowe, które zażywała, a nadto działała pod wpływem błędu istotnego co do treści składanego oświadczenia; 4) podpisała oświadczenie w zaufaniu do powoda, nie czytając go z uwagi na brak okularów; 5) nie było potrzeby, aby pożyczka od ojca powoda tak dużą sumę.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 300.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 28 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest synem J. B., który zmarł w dniu 18 września 2010 r. oraz jego jedynym spadkobiercą. Pozwana pozostawała w bliskich kontaktach z J. B., który był sąsiadem jej rodziców - M. i J. S. (2), z którymi ojciec powoda pozostawał od wielu lat w dobrych przyjacielskich relacjach. J. S. (2) odwiedzał J. B. w szpitalu, również zawoził go do szpitala, wraz z żoną pomagali J. B. po śmierci żony ojca powoda. Powód około 1990 r. wyjechał do USA, tam mieszka i pracuje jako lekarz. Utrzymywał kontakty z ojcem, przyjeżdżał do niego z częstotliwością co do zasady raz na rok bądź raz na 1,5 roku, często kontaktował się z nim telefonicznie. Rodzice również odwiedzili syna w Stanach Zjednoczonych. Pozwana jest zatrudniona w Starostwie Powiatowym w M. na stanowisku inspektora. Pierwotnie planowała dobudować piętro w domu swoich rodziców, by tam zamieszkać wraz z córką. W tym celu rozpoczęła starania, by uzyskać stosowne pozwolenia. W dniu 8 kwietnia 2009 r. w Urzędzie Miasta i Gminy M. złożyła stosowny wniosek o ustalenie warunków zabudowy. Decyzja Burmistrza Miasta i Gminy M. o warunkach zabudowy została wydana w dniu 7 lipca 2009 r., jednak nie doszło do rozbudowy domu i realizacji planu, wobec sprzeciwu jednego z sąsiadów i dlatego pozwana zrezygnowała z realizacji tej inwestycji. Podjęła decyzję o zakupie mieszkania i w tym celu rozpoczęła poszukiwania ofert, korzystając z pomocy znajomego A. O.. W 2009 r. ojciec powoda pożyczył pozwanej kwotę 300 000 zł z przeznaczeniem na zakup mieszkania, w którym po rozwodzie zamierzała zamieszkać wraz z córką. Pieniądze były przekazane w dwóch ratach, zaś w obu przypadkach w przekazaniu środków pieniężnych uczestniczyła siostra zmarłej żony J. A. Z., która czasowo mieszkała wraz z J. B. w jego domu i opiekowała się nim, po śmierci jego żony. Pieniądze przekazywane były w dwóch ratach: w marcu 2009 r. J. B. przekazał pozwanej 100 000 zł, zaś w grudniu 2009 r. kwotę 200 000 zł i w tym celu, w marcu 2009 r. J. B. udał się z A. Z. (1) do Banku (...) w K., gdzie wypłacił kwotę 100 000 zł, a następnie przekazał ją pozwanej również w obecności swojej szwagierki. W grudniu 2009 r., również w obecności A. Z. (1), J. B. wypłacił w Banku (...) SA w M. kwotę 130 000 zł, którą wraz z kwotą 70 000 zł przechowywaną w domu przekazał pozwanej w obecności A. Z. (1) i jej ojca J. S. (2) w domu jej rodziców. W grudniu 2009 r. padły ze strony pozwanej zapewnienia, że pieniądze zostaną zwrócone za 1,5 roku, a ojciec J. J. (1) S. zobowiązał się do pomocy w spłacie tej pożyczki, gdyby jego córka nie dała sobie rady ze spłatą zadłużenia z tego tytułu. Nie było umowy spisanej na piśmie, gdyż J. B. miał pełne zaufanie do sąsiadów. Żona J. B. zmarła w 2006 r. Małżonkowie B. byli ludźmi majątnymi. Pieniądze w kwocie 100 000 zł zostały przekazane pozwanej w kopercie, zaś kwota wręczona w grudniu 2009 r. została przez pozwaną policzona. Powód dowiedział się na początku 2010 r., podczas rozmowy telefonicznej z ojcem, że ten pożyczył pozwanej kwotę 300 000 zł z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe pozwanej. Podczas pobytu J. B. w szpitalu w M. w 2010 r., odwiedził go szwagier powoda M. R., a podczas tych odwiedzin J. B. powiedział mu, że pożyczył pozwanej kwotę 300 000 zł i martwi się o zwrot tych pieniędzy. Z racji tego, że był lekarzem, miał świadomość swojego stanu zdrowia i dlatego chciał uporządkować pewne sprawy, będąc w pełni świadomy tego, co mówi i zorientowany w sytuacji. Podczas rozmowy poinformował M. R., że pieniądze zostały pożyczone córce państwa S. na kupno mieszkania, nie mówił jednak o terminie zwrotu tej pożyczki. J. B. wielokrotnie był hospitalizowany w szpitalu w M. z powodu licznych dolegliwości zdrowotnych, tj. niewydolność nerek, niewydolność serca, stan po zawale mięśnia serca, przewlekłe zapalenie oskrzeli, nadciśnienie tętnicze, zaś w karcie informacyjnej z pobytu w okresie od 2 sierpnia do 10 sierpnia 2010 r. znalazł się zapis, że w dniu wypisu chory był w „pełnym kontakcie logicznym, spowolniony psychoruchowo, zdolny do samoobsługi”. Pozwana zgłosiła w dniu 17 lutego 2009 r. w urzędzie skarbowym, iż otrzymała od swojej babci Z. S. kwotę 150.000 zł tytułem darowizny. Pozwana zgłosiła 11 stycznia 2010 r. w urzędzie skarbowym, że zawarła umowę pożyczki ze swoim bratem - W. S. (1) na kwotę 9.500 zł. Następnie pozwana zgłosiła w dniu 26 stycznia 2010 r. w urzędzie skarbowym, że jej rodzice - J. i M. S. - dokonali darowizny na rzecz pozwanej w wysokości 5.000 zł. Pozwana zgłosiła ponadto dnia 11 stycznia 2009 r. w urzędzie skarbowym kolejne siedem umów o pożyczkę z datą ich zawarcia 28 grudnia

2009 r. Pięć umów o pożyczkę opiewało na kwoty 5.000 zł i były zawarte kolejno z P. M., M. J., S. W., W. S. (2) oraz z J. K.. Szósta z tych umów została zawarta z ojcem - J. S. (2) na kwotę 9.500 zł. W dniu 28 grudnia 2009 r. w M. została zawarta umowa pożyczki między J. B. a J. S. (1), na mocy której J. B. jako pożyczkodawca udzielił J. S. (1) pożyczkę w wysokości 35 000 zł na okres od 28 grudnia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. Pozwana jako pożyczkobiorca zgłosiła umowę w dniu 11 stycznia 2010 r. do urzędu skarbowego oraz uiściła podatek od zawartej umowy. Na mocy umowy sprzedaży z dnia 18 stycznia 2010 r. pozwana nabyła mieszkanie w M. o pow. 68,33 m<sup>2</sup>, za cenę w łącznej kwocie 290 000 zł., którą pozwana uiściła na rzecz sprzedającego w dniu 19 stycznia 2010 r. Pozwana cierpi na krótkowzroczność. W 2007 r. stwierdzono u niej wadę na poziomie -0,5 dioprii na oko prawe i oko lewe. W dniu 1 września 2010 r. pozwana zgłosiła się do gabinetu dentystycznego z silnymi dolegliwościami bólowymi w okolicach dziąsła, zlecono antybiotykoterapię oraz leczenie przeciwbólowe K. forte i T. R., które nie powodują zaburzenia „sprawności psychofizycznej”. Z zaświadczenia wynika, że pozwana po 10 dniach, czyli 10 września 2010 r. zgłosiła się do kontroli, wykonano wówczas u pozwanej zabieg nacięcia dziąsła, w znieczuleniu miejscowym, z zaleceniem leczenia przeciwbólowego w razie wystąpienia dolegliwości. Powód po raz ostatni spotkał się z ojcem w sierpniu 2010 r. Przez cały okres tego pobytu w Polsce odwiedzał ojca w szpitalu. Ojciec był w logicznym kontakcie słownym, pytał syna o sytuację w USA, o jego żonę i syna. Kolejna wizyta była w związku z pogrzebem ojca, a jego pobyt trwał od 26 września 2010 r. do 5 października 2010 r., zaś pogrzeb miał miejsce w dniu 29 września 2010 r. Podczas tego pobytu powoda w Polsce, kilka dni po uroczystościach pogrzebowych, doszło z inicjatywy pozwanej do spotkania powoda z pozwaną w jej mieszkaniu, po wcześniejszych telefonicznych (również poprzez smsy) uzgodnieniach co do terminu i miejsca spotkania. Pozwana zapewniała powoda, że w terminie 1,5 roku zwróci pożyczoną kwotę 300 000 zł, nie wspominając wówczas, by ojciec powoda pożyczył jej również 35 000 zł. Nie wskazała też, by umowa pożyczki na kwotę 300 000 zł była zawarta w formie pisemnej. Pozwana przedstawiła gotowy wzór oświadczenia i w obecności powoda podpisała to oświadczenie. Nie wspominała powodowi, by towarzyszyły jej jakieś dolegliwości związane z przyjmowanymi lekami, które powodowałyby u niej złe samopoczucie. Powód nie miał również rozeznania co do jej szczegółów z życia osobistego pozwanej, a zwłaszcza w zakresie sprawy o podział majątku między nią a jej mężem, jak również nie dysponował wcześniej numerem dowodu osobistego pozwanej i miejsca jej pracy. W efekcie pozwana złożyła i podpisała oświadczenie, w którym zobowiązała się do oddania zaciągniętej przez nią pożyczki w kwocie 300 000 zł z chwilą uzyskania środków finansowych zasądzonych przez Sąd Rejonowy w Myślenicach, a przyznanych jej w związku z podziałem majątku wspólnego. W oświadczeniu tym został wskazany numer dowodu osobistego pozwanej oraz podano również słownie kwotę pożyczki. Pismem z dnia 30 maja 2012 r. pozwana złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Pozwana zaprzeczyła, by pożyczała od J. B. kwotę 300 000 zł. Podała również, że złożone przez nią oświadczenie zostało złożone w warunkach błędu co do treści czynności prawnej, jej istotnego elementu, tj. co do kwoty. Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2008 r. Sąd Okręgowy w Krakowie orzekł rozwód małżeństwa J. S. (1) i W. S. (3). Przed Sądem Rejonowym w Myślenicach toczyło się postępowanie z wniosku J. S. (1) do sygn. akt I Ns 377/10 o podział majątku wspólnego, które zakończyło się w dniu 7 września 2012 r. ugodą zawartą między stronami, skutkiem czego doszło do umorzenia postępowania. W akcie notarialnym z dnia 23 maja 2012 r. doszło pomiędzy byłymi małżonkami do zawarcia umowy częściowego podziału majątku wspólnego, na mocy której W. S. (3) otrzymał na wyłączną własność nieruchomości położoną w M.. Strony postanowiły, że W. S. (3) dokona spłaty na rzecz pozwanej w kwocie 200 000 zł w trzech ratach do 23 września 2012 r., a następnie na podstawie aneksu - do dnia 23 listopada 2012 r. Powód w okresie od 29 września 2010 r. do dnia 28 października 2010 r. nie wysyłał smsów do pozwanej, nie odnotowano również w bilingach i zestawieniu połączeń telefonicznych, by powód wykonywał w okresie jakiegokolwiek połączenia do Polski, nie kierował w stosunku do pozwanej obraźliwych określeń w stosunku do pozwanej, nie krzyczał, jak również nie „nękał” ją obraźliwymi smsami. Pozwana nigdy oficjalnie nie odmawiała powodowi zwrotu pożyczonej kwoty 300 000 zł. Przeciwnie zapewniała go, że kwota ta zostanie mu zwrócona. Powód w piśmie z dnia 10 lipca 2012 r. wypowiedział pozwanej umowę pożyczki, wzywając ją do zwrotu kwoty pożyczki w terminie 6 tygodni.

Sąd pierwszej instancji po przeprowadzeniu analizy materiału dowodowego uznał powództwo za uzasadnione. Wyjaśnił także powody pominięcia dowodów z przesłuchania pozwanej oraz opinii biegłych. Sąd doszedł do przekonania, że powództwo zostało udowodnione przez powoda, bowiem już z oświadczenia, podpisanego własnoręcznie przez pozwaną wynika, że pozwana jest winna zwrócić powodowi zaciągniętą pożyczkę w kwocie 300

000 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji treść oświadczenia, w którym znajdują się takie elementy jak numer dowodu pozwanej, określenie terminu zwrotu kwoty pożyczki uzależniony od daty i wyników postępowania w sprawie o podział majątku, jak również kwota pożyczki wskazana dwukrotnie słownie i cyfrowo, wyklucza wcześniejsze preparowanie tego oświadczenia. Gdyby powód konstruował treść tego oświadczenia, to w jego interesie byłoby określenie terminu zwrotu w formie konkretnej daty. Gdyby umowa ta dotyczyła kwoty 35 000 zł, to z uwagi na fakt dysponowania przez strony umową pisemną pożyczki z określonym terminem zwrotu w 2014 r., składanie przedwczesnego oświadczenia co do spłaty tej kwoty byłoby niecelowe. Sąd zwrócił także uwagę, że w takim wypadku punktem odniesienia byłyby liczba „35”, a nie „30”. Poza tym kwota w oświadczeniu została powtórzona słownie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że forma zawarcia umowy pożyczki jest dowolna, zaś niezachowanie formy pisemnej rodzi jedynie trudności dowodowe (art. 720 §2 k.c. w zw. z art. 74 §1 k.c.). Oświadczenie złożone na piśmie przez pozwaną stanowiło tzw. „początek dowodu na piśmie”. Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanej co do okoliczności, w jakich miało dojść do złożenia przez nią przedmiotowego oświadczenia. W realiach niniejszej sprawy nie sposób było także przyjąć, że pozwana mogła działać pod wpływem błędu. W ocenie Sądu oświadczenie pozwanej o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 30 maja 2012 r. jest nieskuteczne. Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut pozwanej, że składając powyższe oświadczenie, znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli z uwagi na działanie środków farmakologicznych i bólu, jaki odczuwała. Sąd Okręgowy zauważył też, że szereg umów pożyczek pozwana zawarła w tym samym dniu, a nadto w tym samym dniu umowy zostały zgłoszone do urzędu skarbowego, co może oznaczać, że celem sporządzenia tych umów było wywołanie przeświadczenia, że pozwana dysponowała odpowiednimi środkami pieniężnymi na zakup mieszkania, by zaprzeczyć celowości zawierania umowy pożyczki z ojcem powoda na kwotę 300 000 zł. Właśnie za taką kwotę pozwana zakupiła mieszkanie w styczniu 2010 r., zaś druga rata pożyczki została przekazana pozwanej w grudniu 2009 r., co oznacza, że sekwencja tych zdarzeń nie może być w okolicznościach niniejszej sprawy przypadkowa. Sąd pierwszej instancji zwrócił też uwagę na ewaluację zarzutów pozwanej. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w świetle przepisu art. 720 k.c. Rozstrzygając kwestię odsetek, Sąd miał na uwadze, że wezwanie do zapłaty z określeniem 6-tygodniowego terminu zapłaty zostało doręczone pozwanej w dniu 16 lipca 2012 r. Od dnia 28 sierpnia 2012 r. pozwana pozostawała zatem w opóźnieniu.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości apelacją pozwana, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: 1) art. 720 §1 i 2 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że pomiędzy pozwaną a J. B. doszło do zawarcia umowy pożyczki kwoty 300 000 złotych, podczas gdy brak jest pisemnej umowy, jak również innego dowodu na to, że J. B. zobowiązał się przenieść (i przeniósł) wskazaną ilość pieniędzy na pozwaną, a ta zobowiązała się zwrócić mu tę samą ilość pieniędzy; 2) art. 74 §1 w zw. z art. 720 §2 k.c., poprzez jego wadliwe zastosowanie, polegające na dopuszczeniu w sporze dowodu ze świadków i dowodu z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności, w przypadku zastrzeżenia formy pisemnej dla celów dowodowych, gdy strony nie wyraziły na to zgody, a przy tym żadna ze stron nie pozostaje konsumentem w sporze z przedsiębiorcą, a fakt dokonania czynności prawnej nie został uprawdopodobniony za pomocą pisma oraz niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że oświadczenie pozwanej, które upadło najpóźniej w skutek uchylenia się od skutków oświadczenia woli, można poczytać za dokument uprawdopodobniający czynność za pomocą pisma; 3) art. 74 §2 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że oświadczenie złożone pod wpływem istotnego błędu co do treści czynności prawnej, co do którego złożono oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych, może stanowić początek dowodu na piśmie.

Apelująca zarzuciła również naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.: 1) art. 246 k.p.c. w zw. z art. 74 §1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że dowód z zeznań świadków i z zeznań stron, zgłoszony na okoliczność faktu zawarcia umowy pożyczki jest dopuszczalny, pomimo że ograniczenia dowodowe wynikające z powołanych przepisów zabraniają tego w przypadku zastrzeżenia formy pisemnej dla celów dowodowych, gdy strony nie wyraziły na to zgody, a przy tym żadna ze stron nie pozostaje konsumentem w sporze z przedsiębiorcą, a fakt dokonania czynności prawnej nie został uprawdopodobniony za pomocą pisma; 2) art. 299 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z przesłuchania strony (powoda), w sytuacji gdy środki dowodowe nie zostały wyczerpane, a istniały inne dowody, które mogły przyczynić się do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym dopuszczone i nie przeprowadzone oraz zgłoszone i czekające na rozpoznanie/dopuszczenie; 3) art. 299 k.p.c.

poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie strony i ograniczenie dowodu do przesłuchania jednej ze stron, w sytuacji gdy przesłuchanie drugiej było możliwe, nadto w sytuacji, gdy aktualnym był wniosek pozwanej o przeprowadzenie dowodu z zeznań stron po przeprowadzeniu dowodów zgłoszonych przez strony; 4) art. 259 pkt 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka A. Z. (1), będącej osobą niezdolną do spostrzegania (świadek nie słyszy co osoby mówią w trakcie zdarzeń, których jest świadkiem) i komunikowania swych spostrzeżeń (w protokole widnieje: „świadek oświadcza, iż słyszy co mówi przewodniczący składu, głównie z ruchu ust”) oraz oparcia rozstrzygnięcia na podstawie uzyskanych w ten sposób zeznaniach; 5) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, a to poprzez uznanie, że zeznania złożone przez świadków M. R. i A. Z. (1) są „w całości wiarygodne”, podczas gdy są między sobą sprzeczne zwłaszcza co do stanu zdrowia J. B., w tym w sierpniu 2010 r., a nadto pozostają one w wewnętrznej sprzeczności (w szczególności A. Z. (1) zeznaje, że była świadkiem przekazania pieniędzy w marcu 2009 r., po czym wskazuje, że w roku 2009 r. przybyła do Polski z Austrii dopiero w wakacje; zeznaje, że była z J. B. w Banku (...) w M., podczas gdy takiego oddziału banku tam nie ma; zeznaje, że kwotę kilkuset tysięcy złotych przekazano w kopercie A5, mimo że nie jest możliwym zmieszczenie takiej kwoty w kopercie o podanych gabarytach itd.); 6) art. 227 w zw. z art. 217 §1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu neurologii o specjalności neurochirurgia jedynie na tej podstawie, że teza dowodowa wnioskowana przez pozwaną pozostaje w przeciwieństwie do tego, co wykazały dotychczasowe dowody, natomiast zgromadzony materiał dowodowy (w szczególności dokumentacja medyczna), wbrew ocenie Sądu, potwierdza trafność tezy dowodowej, tj. potwierdza, że J. B. będąc w stanie zaburzenia świadomości, nie mógł złożyć oświadczeń M. R.; 7) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym, że J. B. w czasie pobytu w szpitalu w M. i odwiedzin M. R. pozostawał w pełni świadomości, podczas gdy z dokumentacji medycznej wynika, że „w pełnym kontakcie logicznym” był jedynie w dniu wypisu ze szpitala, tj. 1 sierpnia 2010 r., natomiast przez cały pobyt występowały u J. B. zaburzenia świadomości, wzmożona senność, dezorientacja całkowita oraz okres pobudzenia psycho-ruchowego, w czasie których nie można było nawiązać z nim kontaktu słownego, a jednocześnie rozmowa M. R. miała miejsce, gdy J. B. nadal przebywał na oddziale; 8) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo i wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, poprzez ustalenie, że J. B. będąc w stanie zaburzenia świadomości, wzmożonej senności, dezorientacji całkowitej oraz pobudzenia psycho-ruchowego, w czasie którego nie można było nawiązać z nim kontaktu słownego, mógł udzielić szczegółowych informacji M. R. o rzekomym zawarciu umowy pożyczki z pozwaną; 9) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, a przez to uznanie, że J. B. w momencie rzekomego poinformowania M. R. o pożyczce udzielonej pozwanej (tj. w bliżej nieokreślonym czasie w sierpniu 2010 r.) pozostawał w stanie dobrym (logicznym kontakcie słownym) jedynie na podstawie karty informacyjnej wypisu ze szpitala z dnia 10 sierpnia 2010 r., z pominięciem pozostałej dokumentacji medycznej, która jednoznacznie wskazuje, że stan pacjenta uniemożliwiał świadome i logiczne komunikowanie się z innymi osobami; 10) art. 227 w zw. z art. 217 §1 k.p.c. poprzez uznanie, że wnioski dowodowe z opinii biegłych z zakresu toksykologii o specjalności toksykologia leków i trucizn oraz z zakresu okulistyki nie dotyczą faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie, mimo że przedmiotem dowodu była zdolność postrzegania, świadomego podejmowania decyzji i rozeznania sytuacji przez pozwaną oraz wpływ w czasie farmakologii wady wzroku pozwanej na możliwość odczytu dokumentów bez okularów, co skutkowało oddaleniem przedmiotowego wniosku; 11) art. 227 w zw. z art. 217 §1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu toksykologii o specjalności toksykologia leków i trucizn oraz z zakresu okulistyki, jedynie na tej podstawie, że teza dowodowa wnioskowana przez pozwaną jest nieprzekonująca i pozostaje w przeciwieństwie do tego, co wykazały dotychczasowe dowody; 12) art. 231 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że z faktu, że pozwana poddała się zabiegowi nacięcia dziąsła w połowie września, można wyprowadzić fakt, że pod koniec miesiąca stosowanie leków przeciwbólowych przez nią było zbędne, więc ich działanie nie mogło wywołać skutków w kontekście wad złożonego oświadczenia woli, podczas gdy z zaświadczenia lekarskiego wynika, że leczenie farmaceutyczne po zabiegu było utrzymywane, a nadto wiadomym jest, że nawet po zaprzestaniu leczenia silnymi lekami (takimi jak brała pozwana) skutki działania na organizm ludzki utrzymują się; 13) art. 231 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że z faktu, iż z ulotek informacyjnych leków zażywanych przez pozwaną nie wynika, by wywoływały one działania uboczne, skutkujące zaburzeniem sprawności psychofizycznej, można wyprowadzić fakt, że pozwana miała w okresie ich

stosowania zdolność postrzegania i podejmowania decyzji, zwłaszcza że Sąd nie dysponował specjalistyczną wiedzą w tym zakresie, a nadto w sytuacji, gdy pozwana przedłożyła szereg informacji o lekach (w tym zatwierdzone przez Ministerstwo), które wskazywały na takie zaburzenia; 14) art. 227 w zw. z art. 217 §1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z eksperymentu procesowego - polegającego na ustaleniu czy kwota 100 000 i 200 000 zł (w nominałach wskazywanych przez A. Z. (1) w czasie zeznań) jest w stanie zmieścić się w kopercie o formacie A5, poprzez umieszczenie takiej ilości podobnej wielkości arkuszy w kopercie, a przez to przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego oraz uznanie, że możliwym jest umieszczenie kwoty 100 000 zł w banknotach o nominale 200 zł i kwoty 200 000 zł w banknotach o nominałach 50 zł, 100 zł i 200 zł w kopercie papierowej o formacie A5; 15) art. 224 i art. 232 k.p.c. poprzez nierozpoznanie sprawy co do istoty, wyrażające się w zaniechaniu zbadania merytorycznych zarzutów pozwanej, a w zasadzie ich całkowitym pominięciu, w tym zarzutu, że niemożliwym byłoby umieszczenie kwoty 100000 zł w banknotach o nominale 200 zł i kwoty 200 000 zł w banknotach o nominałach 50 zł, 100 zł i 200 zł w kopercie papierowej o formacie A5; 16) art. 233 §1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie faktu, że pozwana zawarła w 2009 r. umowy pożyczki na potrzeby niniejszego postępowania sądowego prowadzonego latach 2013 i 2014, skutkiem czego Sąd błędnie ustalił, że wspomniane umowy pożyczek zawarte zostały jedynie, by zaprzeczyć celowości zawierania umowy pożyczki z J. B., a nie po to, by uzyskać środki niezbędne na zakup mieszkania (które pozwana kupiła, co wykazano); 17) art. 233 §1 i 2 i art. 328 §2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo i wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na pominięciu faktu, że pozwana dysponowała wystarczającą ilością środków finansowych na zakup mieszkania, zbędne więc i nieuzasadnione byłoby zaciągnięte zobowiązania na kwotę 300 000 złotych, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, zarówno na etapie subsumpcji, jak i wyrokowania, że pomiędzy pozwaną i J. B. doszło do zawarcia umowy pożyczki; 18) art. 233 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a to przez dokonanie oceny stanu faktycznego z pominięciem istotnej części dowodów, w szczególności dowodu z eksperymentu procesowego dowodu z dokumentacji leków, dowodu z dokumentacji warunków zabudowy z urzędu gminy, dowodu z wydruków z(...)wykazujących, że brak oddziaływw. banku w M. i zaniechał wezwania (...) do złożenia oświadczenia w zakresie ww.

Z powołaniem się na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Zgłosiła także szereg wniosków dowodowych do przeprowadzenia w postępowaniu apelacyjnym.

Powód wniósł o oddalenie apelacji, kwestionując wszystkie zarzuty strony skarżącej oraz domagając się zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł oceny dowodów wyrażonych w art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co pozwoliło Sądowi Apelacyjnemu przyjąć go za własny.

Nietrafione okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Sąd pierwszej instancji przeprowadzając dowody z zeznań świadków i strony na okoliczność faktu zawarcia przez pozwaną i poprzednika prawnego powoda umów pożyczek, nie dopuścił się obrazy art. 246 k.p.c. Przepis ten, przewidujący zakaz dopuszczania dowodów ze źródeł osobowych w sytuacji wymogu formy pisemnej ad probationem, dopuszcza jednocześnie wyjątki od tegoż zakazu. Jednym z nich jest, poprzez odesłanie do przepisów kodeksu cywilnego, istnienie pisma uprawdopodobniającego fakt zawarcia umowy. Przedstawione przy pozwie oświadczenie pozwanej (k. 20) w sposób oczywisty, wbrew argumentacji strony pozwanej, stanowi tzw. „początek dowodu na piśmie”. Wymaganie, aby dokument taki określał wszelkie przedmiotowo i podmiotowo istotne elementy umowy, nie znajduje uzasadnienia w powoływanych wyżej przepisach. Pismo, o którym mowa w art. 74 §2 k.c., nie ma stanowić dowodu dokonania czynności prawnej, lecz jedynie stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła.

Dlatego dla uprawdopodobnienia wystarczająca będzie każda wzmianka, zapisek czy informacja zawierająca treść bezpośrednio lub pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2009 r., V CSK 109/09). Zauważyć w tym miejscu trzeba, że art. 720 §2 k.c. nie zastrzega dla zawarcia umowy formy pisemnej, a jedynie wymaga, aby w przypadku, gdy wartość pożyczki przenosi 500 zł, została ona stwierdzona pismem. W tej sytuacji spełnienie wymogów oświadczenia wysuwanych przez apelującą powodowałoby, że wymóg formy z art. 74 §2 k.c. byłby spełniony, co czyniłoby z kolei zbędnym rozpatrywanie sprawy poprzez pryzmat art. 246 k.p.c.

Nie mógł także okazać się skuteczny zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. Na wstępie zauważyć trzeba, że na rozprawie w dniu 25 października 2013 r. Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, że wnioski pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych zostaną rozpoznane po przesłuchaniu świadków i stron (k. 175). Działania takiego, zważywszy na szczególny charakter dowodu z opinii biegłego, który z istoty nie służy ustalaniu faktów, a ich ocenie poprzez pryzmat wiadomości specjalnych, nie sposób uznać za uchybienie procesowe w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Przesłuchanie świadków i stron doprowadziło Sąd do przekonania, że ustalone na podstawie tych dowodów fakty czyni zbędnym skorzystanie z wiadomości specjalnych. Odnośnie biegłego okulisty, nie zostało przede wszystkim wykazane, aby podpisanie oświadczenia nastąpiło w okolicznościach, w których wzrok pozwanej czy zażywane przez nią środki przeciwbólowe miały jakiegokolwiek znaczenie. Z kolei możliwość komunikowania określonych informacji przez pożyczkodawcę świadkowi M. R. podczas pobytu w szpitalu, wobec wykazania faktu pożyczki innymi dowodami, nie miała pierwszorzędno znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pozwana w sposób prawidłowy wezwana została do osobistego stawienia się w celu przesłuchania (k. 201), nie stawiała się na rozprawę, nie usprawiedliwiła swojej nieobecności. W tej sytuacji Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 302 §1 k.p.c., ograniczając dowód z przesłuchania stron wyłącznie do powoda. Ubocznie zauważyć należy, iż powód celem przesłuchania przyjechał ze Stanów Zjednoczonych i trudno byłoby uzasadnić odstąpienie od przesłuchania go li tylko faktem nieusprawiedliwionego niestawienia się strony pozwanej.

Całkowicie nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 259 pkt 1 k.p.c. w odniesieniu do zeznań świadka A. Z. (1). Sam fakt, że kontakt ze świadkiem był utrudniony z uwagi na jego niedosłuch, nie może zostać uznany za niezdolność do postrzegania czy komunikowania spostrzeżeń. A. Z. (1) rozumiała zadawane pytania (także ze strony pełnomocnika pozwanej), odpowiadała na nie logicznie, co obrazuje zresztą elektroniczny zapis protokołu rozprawy. Zauważyć przy tym wypada, że strona pozwana nie zgłosiła w trakcie przebiegu rozprawy żadnych zastrzeżeń co do sposobu przeprowadzenia tego dowodu.

Za nieskuteczne uznać należało zarzuty dotyczące obrazy art. 233 §1 k.p.c. Zgodnie z utrwalonymi w tej mierze poglądami doktryny i judykatury, skuteczne podniesienie ww. zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Jeśli sądowi nie można wytknąć błędnego z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obrazy powoływanego przepisu, nawet jeśli z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji dokonał dogłębnej analizy zaferowanych przez strony procesu dowodów, zaś apelacji nie udało się wykazać nielogicznego czy sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego wniosku o ich ocenie.

Odnośnie rzekomej sprzeczności w zeznaniach M. R. i A. Z. (1) co do stanu zdrowia pożyczkodawcy w czasie jego pobytu w szpitalu, to mają one jedynie charakter pozorny. Oczywistym jest, że stan chorego musiał być poważny, skoro pozostawał on w długotrwałym leczeniu. Nie musi oznaczać to jednak, że nie był on w stanie komunikować osobom trzecim jakichkolwiek posiadanych przez siebie informacji, które uznawał za istotne. Zauważyć należy, iż treści karty informacyjnej z przebiegu leczenia szpitalnego z dnia 10 sierpnia 2010 r. wynika, że J. B. został wypisany w tej dacie w pełnym kontakcie logicznym, a jego stan zdrowia w czasie pobytu od 2 do 10 sierpnia 2010 r. poprawiał się. Z kolei karta z dnia 20 sierpnia 2010 r. informuje, że stan pacjenta po przyjęciu go do szpitala początkowo poprawił się, był przytomny, w kontakcie słownym (k. 197). Trudno w takich okolicznościach przyjąć, że podczas całego pobytu w szpitalu pożyczkodawca był pozbawiony możliwości przekazywania posiadanych wiadomości. Szczególnie w

pierwszym przypadku, nie wydaje się możliwym wypisanie ze szpitala do domu pacjenta, z którym nie ma logicznego kontaktu. Nie sposób także racjonalnie przyjąć, że poprawa stanu zdrowia miała charakter nagły i nastąpiła dopiero w dniu wypisu. Przede wszystkim podkreślenia jednak wymaga, że dowód z zeznań świadka M. R. nie miał charakteru wyłącznego co do faktu zawarcia umowy pożyczki i w tym zakresie w pełni korespondował z dokumentami w postaci wyciągów z konta, oświadczeniem pozwanej oraz zeznaniami A. Z. (1) i powoda. Z tych względów nie mógł także ostać się zarzut obrazy art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 §1 k.p.c. z powodu niedopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii.

Nie przekreślają w ocenie Sądu Apelacyjnego wiarygodności zeznań A. Z. (1) pewne nieścisłości w jej zeznaniach. Odnośnie nazwy banku w M., z którego pobrane zostały środki za drugim razem, świadek w istocie nie pamiętał tej okoliczności, a wskazując ostatecznie, że był to bank (...), dodał słowa „prawdopodobnie tak”. Wskazać w tym miejscu jednak trzeba, że dla osoby w podeszłym wieku nazwa banku, w którym oszczędności ma inna osoba, nie musi być okolicznością istotną. A. Z. (1) zapamiętała natomiast miejsce położenia obu oddziałów banków, z których pobierano pieniądze, a także konieczność dwukrotnego udania się do banku w M. z uwagi na konieczność przygotowania środków do wypłaty. Są to okoliczności istotne dla osoby, która jedynie towarzyszy przy pobieraniu środków pieniężnych. Odnośnie z kolei kwestii, od kiedy świadek przebywała w Polsce w roku 2009, zauważyć należy, iż A. Z. (1) zeznała (protokół z 25.10.2013r. - 1.13.20), że „w ostatnim roku, w 2009, była od wakacji do śmierci”. Jako że bezspornym jest, że śmierć pożyczkodawcy nastąpiła w 2010 r. i to był właśnie ten „ostatni rok”, jedynie logicznym jest wyjaśnienie, że w tym wypadku podanie daty „2009 r.” było efektem omyłki. Wysłuchanie się zresztą w kontekst zeznań świadka, wskazuje, że w tym zakresie nie była to wypowiedź precyzyjna. Co do części zeznań dotyczących przekazania pieniędzy podkreślenia wymaga, że A. Z. (1) zeznała, że w kopercie przekazana została jedynie pierwsza kwota, tj. 100.000 zł w banknotach 200-złotowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego możliwość zmieszczenia takiej liczby banknotów w kopercie formatu A-5 jest oczywista i nie wymaga przeprowadzania żadnych eksperymentów, o czym niżej.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 §1 k.p.c. poprzez uznanie, że wnioski dowodowe z opinii biegłych z zakresu toksykologii i specjalności toksykologia leków i trucizn oraz z zakresu okulistyki nie dotyczą faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie. Jak ustalił Sąd Okręgowy, do podpisania oświadczenia o spłacie pożyczki doszło w mieszkaniu pozwanej, a nie na parkingu przed jej pracą. W tej sytuacji przeprowadzanie dowodów na okoliczność wpływu braku okularów przy podpisywaniu oświadczenia czy zażywanych leków przeciwbólowych było całkowicie zbędne. Dodatkowo jedynie zwrócić należy zatem uwagę na wyjątkową niespójność wersji pozwanej co do okoliczności podpisywania oświadczenia. Po pierwsze, przy wadzie wzroku, którą ma skarżąca (krótkowzroczność), pomijając jej znikomość (0,5 dioptrii) nie są potrzebne okulary „do czytania”. Wiedza ta jest na tyle powszechna, że powoływanie na tę okoliczność biegłego wydaje się zbędne. Po wtóre, pozwana nie wykazała, aby leki przeciwbólne zażywała w dacie podpisywania oświadczenia, a jedynie kilka tygodni wcześniej (k. 102). Oczywiście, nie wyklucza to aplikowania tych środków w terminie późniejszym, lecz tę okoliczność należałoby udowodnić. Dopiero w takiej sytuacji rozważenia wymagałoby ewentualne powołanie biegłego w celu ustalenia wpływu działania środków farmakologicznych na funkcjonowanie apelującej. Mieć też należy na uwadze, że wg pozwanej do spotkania z powodem dojsć miało na parkingu przed miejscem jej pracy, co sugeruje, że skarżąca przyjechała tam swoim samochodem. Trudno wyobrazić sobie, aby decydowała się na kierowanie pojazdem mechanicznym pod wpływem środków o działaniu ograniczającym jej zdolność do racjonalnego podejmowania decyzji.

Nie można także w powyższym zakresie skutecznie zarzucić Sądowi Okręgowemu naruszenia art. 231 k.p.c. To bowiem pozwana winna była udowodnić okoliczności, które pozwoliłyby na wykreowanie stosownego domniemania faktycznego. Jak jednak już wskazano, sam fakt stosowania środków przeciwbólowych na początku września, nie oznacza automatycznie, że były one aplikowane także później. Z zaświadczenia lekarza stomatologa (k. 102) wynika, że leczenie przeciwbólne zalecono jedynie doraźnie, w przeciwieństwie do antybiotykoterapii. Wbrew twierdzeniom skarżącej, nie jest też rzeczą powszechnie wiadomą utrzymywanie się skutków działania leków przeciwbólowych na organizm ludzki po zaprzestaniu ich zażywania. W tych okolicznościach zbędna była w ogóle analiza treści ulotek informacyjnych zażywanych leków, która w istocie wymagałaby wiadomości specjalnych.



Nie doszło także do naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 §1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z eksperymentu procesowego, polegającego na ustaleniu, czy kwota 100 000 i 200 000 zł - w nominałach wskazywanych przez A. Z. (1) - jest w stanie zmieścić się w kopercie o formacie A5, poprzez umieszczenie takiej liczby podobnej wielkości arkuszy w kopercie. Po pierwsze, jak zeznała A. Z., jedynie pierwsza suma, tj. 100.000 zł została wręczona w kopercie i to w nominałach 200-złotowych. Po wtóre, proponowany przez pozwaną eksperyment nie byłby miarodajny, albowiem arkusz zwykłego papieru może nie odpowiadać pod względem grubości banknotowi (banknot jest zazwyczaj cieńszy). Nie wiadomo przy tym, czy wręczane pozwanej banknoty były nowe czy używane. Niezależnie od powyższego, dla uzyskania sumy 100.000 zł potrzebne jest 500 banknotów 200-złotowych. Nawet gdyby ich grubość odpowiadała grubości ryzy papieru, nie byłoby żadnego problemu w ich umieszczeniu w kopercie formatu A-5.

W żadnym wypadku nie można też mówić o naruszeniu art. 224 k.p.c. i art. 232 k.p.c. Przewodniczący składu orzekającego zamknął rozprawę po przeprowadzeniu przez Sąd dowodów, które zostały uznane za istotne dla rozstrzygnięcia. Udzielono również głosu obu stronom. Strony miały możliwość zgłaszania wniosków dowodowych, a brak było podstaw do prowadzenia dowodów z urzędu. Do obrazu ww. przepisów nie może dojść natomiast poprzez nierozpoznanie istoty sprawy, co zresztą nie miało miejsca.

Także art. 233 k.p.c. nie dotyczy kwestii rozpoznania istoty sprawy, a oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie można przy tym skutecznie zarzucić braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, przez dokonanie oceny stanu faktycznego z pominięciem istotnej części dowodów, w sytuacji gdy dowody te nie zostały w sprawie przeprowadzone. Dodać przy tym należy, że dowody wskazywane przez apelującą były dla rozstrzygnięcia bądź to zbędne (eksperyment procesowy, dokumentacja leków), bądź to dotyczyły okoliczności niespornych (dokumentacja warunków zabudowy, informacja co do nieistnienia oddziały Banku (...) w M.).

Nie można podzielić również zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. tudzież art. 328 §1 k.p.c. co do oceny dowodów i jej zaprezentowania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w zakresie dotyczącym potrzeby zaciągnięcia pożyczki od ojca powoda przez pozwaną. Zdaniem skarżącej pożyczanie sumy 300.000 zł od J. B. było zbędne, albowiem dysponowała ona środkami uzyskanymi od innych osób i to w wysokości wystarczającej pierwotnie do remontu domu rodziców, następnie do kupna mieszkania. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że pozwana nie wykazała, aby kwoty wskazane w umowach darowizn od babki i rodziców zostały jej w rzeczywistości przekazane. Trudno przy tym racjonalnie przyjąć, że środki z darowizny, którą miała otrzymać w styczniu 2009 r. przechowywane były w inny sposób niż na rachunku bankowym. Fakt otwarcia rachunku oszczędnościowego bez wykazania, że wpłynęły nań jakiegokolwiek kwoty (a przede wszystkim, kiedy), czyni dokument w postaci umowy rachunku bankowego z dnia 6 lutego 2009 r. (k. 66) nieprzydatnym dla rozstrzygnięcia. Mało przekonująco brzmią również zeznania ojca pozwanej co do zgromadzenia tak dużej sumy pieniędzy przez jego matkę (babkę pozwanej), która pracowała jako krawcowa w spółdzielni pracy i podejmowała się prac dorywczych w swoim zawodzie (k. 218). Nie jawią się także jako wiarygodnie zeznania J. S. (2) co do zgromadzenia przez niego i żonę oszczędności w łącznej kwocie prawie 60.000 zł, która miała zostać przekazana apelującej częściowo w formie darowizny, częściowo pożyczki. Zaoszczędzenie takiej sumy przy deklarowanych dochodach i konieczności ponoszenia wydatków związanych z utrzymaniem domu wydaje się mało prawdopodobne. Ubocznie jedynie zauważyć należy, że świadek ten miał już uprzednio przekazać córce znaczną kwotę pieniędzy, na co wskazywał w swoich zeznaniach w sprawie o podział majątku wspólnego. Podnieść też trzeba, że zbędnym byłoby darowanie pozwanej takiej sumy, w sytuacji gdy mogła ona liczyć na niemalą około 300-tysięczną spłatę z majątku wspólnego. Jeszcze raz podkreślić należy, że o ile pozwana w istocie otrzymałaby środki z tytułu darowizn od członków swojej rodziny, mogła wzmocnić wiarygodność prezentowanej wersji, przedstawiając historię swojego rachunku bankowego.

Działanie pozwanej zgłaszającej szereg umów darowizn i pożyczek zamiast jednej pożyczki od ojca powoda daje się też racjonalnie wytłumaczyć korzyściami natury prawnopodatkowej. Znakomita większość kwot objętych zgłoszonymi w Urzędzie Skarbowym umowami miała pochodzić od osób najbliższych, tj. babki – 150.000 zł (k. 65), rodziców – 50.000 zł (k. 74) i 9500 zł (80), brata – 9500 zł (73). Z punktu widzenia prawa podatkowego, m.in. art. 9 ust. 10 b ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (t. jedn. Dz. U. z 2010, Nr 101, poz. 649 ze

zm.) co do pożyczek oraz art. 4a ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (t. jedn. Dz. U. z 2015, poz. 86) istotne było, od kogo pochodzą środki. W tej sytuacji wystarczające było także dla celów wykazania przed organem podatkowym pochodzenia środków na kupno mieszkania zgłoszenie jedynie części pożyczki od ojca powoda.

Przede wszystkim jednak trudno znaleźć racjonalne wytłumaczenie dla sytuacji, w której powód wiedząc, że jego ojciec nie udzielił pozwanej pożyczki w kwocie 300.000 zł, domaga się jej zwrotu. Powód z racji wykonywanego zawodu oraz faktu nabycia spadku znacznej wartości musi zostać uznany za osobę majątną, o ustalonym statusie społecznym i majątkowym. Dla osiągnięcia celu rozpoznawanej sprawy musiałby podstępnie wprowadzić w błąd pozwaną co do treści podpisywanego przez nią oświadczenia oraz nakłonić świadków A. Z. (1) i M. R. do zeznania nieprawdy. Pamiętać przy tym należy o wydrukach z rachunków bankowych pożyczkodawcy, wskazujących na pobranie w marcu i grudniu 2009 r. znacznych kwot. Utrzymywanie, że pieniądze te miałyby być następnie przechowywane w domu, nie daje się pogodzić z zasadami zdrowego rozsądku. W tej sytuacji uznać trzeba, że wersja prezentowana przez stronę pozwaną wsparta jedynie niewiarygodnymi zeznaniami jej ojca oraz umowami, których zawarcie, a nawet zgłoszenie w Urzędzie Skarbowym nie było jednoznaczne z uzyskaniem środków pieniężnych, nie wytrzymuje konfrontacji ze stanowiskiem i dowodami zaoferowanymi przez powoda, których ocena nie naruszyła art. 233 §1 k.p.c. Także uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wszelkie wymogi konstrukcyjne pozwalające na przeprowadzenie kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia.

Nieskuteczne okazały się również zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego.

W świetle niewadliwych ustaleń faktycznych zasadnym jest przyjęcie, że pomiędzy spadkodawcą powoda a pozwaną doszło do zawarcia umowy pożyczki określonej w art. 720 §1, na mocy której J. B. zobowiązał się przenieść i przenieść na pozwaną łącznie 300.000 zł, natomiast pozwana zobowiązała się zwrócić mu tę samą ilość pieniędzy.

Jak też już wyjaśniono przy rozpoznawaniu zarzutu obrazy art. 246 k.p.c., Sąd pierwszej instancji dopuszczając dowód z zeznań świadków i stron na okoliczność zawarcia ww. umowy, nie naruszył art. 74 §1 k.c. w zw. z art. 720 §2 k.c.

Nie można było również zasadnie zarzucić, że pozwana skutecznie uchyliła się od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem błędu. Po pierwsze, o oświadczeniu woli w tym wypadku można jedynie mówić w zakresie zobowiązania się do zwrotu pożyczki. Natomiast w części stwierdzającej zaciągnięcie zobowiązania było to wyłącznie oświadczenie wiedzy, do którego przepis art. 84 §1 k.c. nie ma zastosowania. Po wtóre, pozwana nie wykazała, aby nie zdawała sobie sprawy z treści podpisywanego oświadczenia. Trudno racjonalnie wytłumaczyć fakt, że wykształcona osoba, urzędnik, podpisuje dokument stwierdzający jej zobowiązanie, bez zapoznania się z jego treścią. Nie potwierdziły się przy tym zarzuty pozwanej o uporczywym nagabywaniu jej przez powoda do podpisania oświadczenia. Zresztą gdyby tak było w rzeczywistości, rozsądek nakazywałby szczególnie wnikliwe zapoznanie się z podpisywanym dokumentem. Próba wytłumaczenia swojego przekonania o podpisywaniu oświadczenia dotyczącego pożyczki kwoty 35.000 zł jest całkowicie nieprzekonująca. Jaki byłby bowiem cel takiego działania, skoro ta umowa zawarta została na piśmie, nota bene z korzystniejszym dla pozwanej terminem zwrotu.

Skarżąca nie wykazała także, aby w momencie składania oświadczenia, w którym przyznała zaciągnięcie zobowiązania względem ojca powoda, działała pod wpływem groźby tudzież znajdowała się w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji czy wyrażenie woli.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego w sposób wskazany w apelacji. Wszelkie zgłoszone wnioski dowodowe były przedmiotem rozpoznania przed Sądem pierwszej instancji, zaś ich oddalenie, jak wykazano wyżej, było uzasadnione. Skarżąca nie wskazała na nowe okoliczności, które uzasadniałyby przeprowadzenie dowodów na obecnym etapie postępowania.

Również zgłoszony przez pełnomocnika pozwanej wniosek o odroczenie nie zasługiwał na uwzględnienie. Nieobecność pełnomocnika została wprawdzie usprawiedliwiona w sposób określony w art. 214<sup>1</sup> §1 k.p.c., lecz nie stanowiło to w ocenie Sądu Apelacyjnego wystarczającej w rozumieniu art. 214 §1 k.p.c. podstawy do odroczenia rozprawy. Radca prawny M. D. była niezdolna do pracy w okresie od 30 grudnia 2014 r. do 29 stycznia 2015 r. Zważywszy na fakt,

że rozprawa apelacyjna odbywała się w dniu 13 stycznia 2015 r., nie stało na przeszkodzie, aby pełnomocnik wyznaczył swojego zastępcę, z czego korzystał przed Sądem pierwszej instancji (k. 172, 213). Zauważyć wypada, że w dniu 29 grudnia 2014 r. pełnomocnik udzielił upoważnienia aplikantowi radcowskiemu D. K. do zastępowania jej w sprawie (k. 334). Zakładając nawet, że upoważnienie to swoim zakresem nie obejmowało zastępstwa na rozprawie apelacyjnej, nie stało na przeszkodzie (a przynajmniej nie wynika to z wniosku o odroczenie), aby upoważnienia udzielić w szerszym zakresie. Pełnomocnik nie wskazywała, aby była na tyle obłożnie chora, że nie była w stanie udzielić dalszego pełnomocnictwa. Choroba profesjonalnego pełnomocnika nie zwalnia sama przez się z obowiązku należytej staranności, mającej na celu zabezpieczenie interesów klientów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II CZ 163/12).

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony pozwanej na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powodowej ograniczyły się do wynagrodzenia adwokata orzeczono na podst. art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §6 pkt 7 w zw. z §13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).